

W SZKOLE ŚWIĘTEJ SIOSTRY FAUSTYNY



ANIOŁ STRÓŻ (2)

Fakt widzenia aniołów przez św. Faustynę skłania do refleksji nad charakterem wizji: czy były one czysto duchowe czy też materialne. Z analizy anielskich tekstów, zwłaszcza numeru 419, należy wnioskować, że były to wizje naturalne, to znaczy spostrzegane okiem zmysłowym. Czy jednak oczyma ciała można widzieć istotę niecielesną, duchową? Czy można widzieć anioła, skoro on jest czystym duchem? Przecież ducha wizualnie nie da się spostrzec i opisać. A jednak św. Faustyna dostrzega swojego Anioła Stróża i opisuje jego wygląd. Jest to jedyny tekst, w którym stwierdza coś więcej niż tylko fakt ujżenia: *Prosiłam Anioła Stróża o pomoc i w jednej chwili stanęła jasna i promienna postać Anioła Stróża (...). Wierny Anioł Stróż towarzyszył mi w sposób widzialny do samego domu. Spojrzenie jego skromne i spokojne, a z czoła tryskał promień ognia* (Dz. 419).

„Ciało” aniołów

Co na ten temat „ciała” aniołów, w którym się ukazują, mówi największy z teologów św. Tomasz z Akwinu? Przede wszystkim stanowczo stwierdza, że *aniołowie nie mają ciał złączonych z sobą w sposób naturalny*, jak w przypadku duszy człowieka (ST I, z. 51, a. 1). Jednakże na kartach Pisma Świętego w wielu miejscach czytamy o zjawiających się aniołach, widzianych wzrokiem cielesnym. Podobnie jest w „Dzienniczku” św. Faustyny. Wobec tego – jak naucza Doktor Anielski – aniołowie niekiedy przybierają ciała, dzięki czemu można ich ujrzeć. W swym wyglądzie stają się podobni do ludzi. Dostrzegamy to w wizjach i prorocत्वach apokaliptycznych, gdzie aniołowie występują w bar-

dziej konkretnej postaci – jako podobne do człowieka istoty, prowadzące proroka przez wizje i przedstawiające wyjaśnienia (np. Ez 40, 3; Za 1, 1-17; Ap 21-22). Podobieństwo aniołów do człowieka jest tak doskonałe, że człowiek niekiedy dopiero po pewnym czasie zdaje sobie sprawę z obecności anioła, jak np. św. Piotr po cudownym uwolnieniu z więzienia (Dz 12, 5-17).

W jaki sposób anioł staje się widzialny? Odpowiedź Doktora Anielskiego jest bardzo prosta: *Aniołowie mocą Bożą w taki sposób tworzą sobie ciała zmysłami spostrzegalne, że stają się sposobne do uzmysłowienia właściwości anielskich i to właśnie oznacza, że anioł przybiera ciało* (ST I, z. 51, a.2). Przybrane ciało nie jest ciałem ludzkim, nie jest też jak ciało zmartwychwstałego Jezusa. Sam Jezus zresztą mówi: *duch nie ma ciała i kości, jak widzicie, że Ja mam* (Łk 24, 39). Według św. Tomasza materią wykorzystywaną przez aniołów do przybrania ciała jest powietrze, które w stanie rozrzedzonym nie ma kształtów ani barw, natomiast w stanie zgęszczonym może nabywać kształty i odbijać barwy. *Aniołowie biorą sobie ciała z powietrza: mocą Bożą zgęszczają je tak, jak potrzeba do utworzenia ciała, które chcą przybrać* (ST, tamże). To przybranie ciała jest chwilowe, na czas wypełnienia zadania.

Postać jasna i promienna

Wiemy z lektury „Dzienniczka”, że św. Faustyna wiele razy widziała swego Anioła Stróża przybranego w ciało. W opisie jego wyglądu jest jednak bardzo powściągliwa. Nie przedstawia go – jak czynią to artyści – jako młodego mężczyzny, z reguły silnego, o pięknej urodzie,

w wytwornych szatach, podobnego do siedmiu aniołów z Apokalipsy *odzianych w czysty, lśniący len, przepasanych na piersiach złotymi pasami* (Ap 15, 6), często ze skrzydłami i jakimś przedmiotem w rękę. Święta Faustyna stwierdza krótko: *jasna i promienna postać*.

Anioł Stróż jest jednym z dobrych aniołów światłości, w przeciwieństwie do złych duchów ciemności, które także św. Faustyna widziała wiele razy, a nawet odczuwała fizycznie i boleśnie ich obecność (np. Dz. 412, 418, 713). Jest czysty, jasny, promienny, gdyż pochodzi od Boga, który *jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności* (1 J 1, 5). W nim odbija się światłość Stwórcy. Betlejemskim pasterzom ukazuje się Anioł Pański i naraz *chwala Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli* (Łk 2, 9). Chwała Pańska to nic innego jak olśniewające światło, które za pośrednictwem anioła ogarnia pasterzy. Mówi ona o widzialnym ukazaniu się Bożego majestatu i Bożej mocy. Wędrowce Izraelitów przez pustynię towarzyszy chwała Pana, która w ich oczach jest jak *stup ognia, jak ogień pożerający* (Wj 13, 21; 24, 17). Po czterdziestu dniach przebywania z Panem twarzą w twarz Mojżesz powraca z Góry Synaj z obliczem jaśniejącym blaskiem chwały Pana: *skóra na jego twarzy promieniowała na skutek rozmowy z Panem* (Wj 34, 27-35). O ileż bardziej takim blaskiem chwały Pana przyodziani są aniołowie, członkowie dworu niebieskiego, którzy – jak mówi Jezus – *wpatrują się zawsze oblicze Ojca mojego, który jest w niebie* (Mt 18, 10).

Jest taki tekst w „Dzienniczku”, w którym św. Faustyna dzieli się swoim mistycznym przeżyciem związanym z poważnym zagadnieniem dotyczącym Trójcy Świętej, istoty Bożej. Pisze: *Koniecznie chciałam zgłębić i poznać, kto jest ten Bóg... W jednej chwili duch mój został porwany jakoby w zaświaty, ujrzałam jasność nieprzystępną, a w niej jakoby trzy źródła jasności, której pojąć nie mogłam. (...) A z tej jasności wychodziły słowa w postaci gromu i okrążały niebo i ziemię. Nic nie rozumiejąc z tego, zasmuciłam się bardzo. Wtem z morza jasności nieprzystępnej wyszedł nasz ukochany Zbawiciel w piękności niepojętej, z rąkami jaśniejącymi* (Dz. 30). W znacznie mniej-

szym stopniu, bo jako w stworzeniu, w Aniele Stróżu odbija się jasność Boga, którego widzi w Jego istocie, którym się rozkoszuje. On Bogiem promienieje także w przybranym ciełe.

Święty Paweł pisze, że *owocem ducha jest miłość, radość, pokój, cierpliwość...* (Ga 5, 22). Jasny i promienny duch emanuje. Pod wpływem swojego Anioła Stróża, jego spojrzenia skromnego i spokojnego, św. Faustyna pozbywa się lęku, czuje się bezpieczna, doznaje pokoju, męstwa, radości. Może dalej pełnić wolę Pana. W chwili, w której prosiła Anioła Stróża o pomoc, on *towarzyszył jej w sposób widzialny do samego domu*, ale przez całe życie towarzyszył jej niewidzialnie aż do domu Ojca.

„Z czoła tryskał promień ognia”

Czoło jest miejscem myśli, a myśl jest początkiem czynu. To umysł porusza wolę i skłania ją do działania. W drodze do domu Ojca człowiekowi – dziecku Bożemu – potrzebna jest jasność umysłu, a tę daje jakiś czynnik nadprzyrodzony. Jest nim przede wszystkim Anioł Stróż. Anioł Stróż strzeże powierzzonego sobie człowieka, kieruje nim i prowadzi ku temu, co dobre, a więc ku Bogu, który jest Dobrem najwyższym. Albowiem widzieć Boga w Jego istocie to ostateczna szczęśliwość stworzeń myślących – aniołów i ludzi. W dążeniu do wiecznej szczęśliwości *umysł ludzki, jako niższy od anielskiego, może doznawać wzmocnienia na skutek oddziaływania umysłu anielskiego* (ST I, z. 111, a. 1). Ale może też doznawać osłabienia, zaciemnienia na skutek oddziaływania umysłu diabelskiego. Doskonale wyraża to Doktor Anielski, pisząc: *Diabeł jest „podpalaczem” umysłu, gdyż pobudza do myślenia lub do pożądania rzeczy pomysłanych: albo drogą przekonywania, albo wzniecając uczucie lub namiętność* (ST I, z. 111, a. 2). Wiele razy doświadczała tego św. Faustyna (Dz. 97, 98, 129, 644, 1405, 1802). Ze wszystkich zmagających z szatanem zawsze wychodziła zwycięsko, znajdując obronę u swego Anioła Stróża. Nie inaczej niech będzie z nami w tych trudnych czasach, kiedy szatan staje się wielkim „podpalaczem” wielu już zaczadzonych umysłów.

ks. Karol Dąbrowski CSMA